№ 255. Kraków 6. Listopada — Sobota Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 5 listopada.

Oprócz nawyknienia do targów nadgranicznych, o którem mówiliśmy w Nrze 250 pisma naszego, dwie jeszcze główne napotykamy przyczyny stojące na zawadzie targom krakowskim, a mianowicie drobiazgowe strony postępowania celnego na granicy i brak śpichrzów bezpiecznych w Krakowie.

Nie mamy tu zamiaru powstawać przeciw przepisom celnym w całej monarchii obowiązującym, na których polega w znacznej części system handlowy państwa, system który jak świeżo zawarte traktaty celne świadczą, znalazł nie tylko uznanie swojej wartości w państwach sąsiednich niemieckich i włoskich, ale nawet częścią przez nie przyjęty został, częścią zaś okazał, iż nie stoi na zawadzie wielkim projektom utworzenia obszernego stowarzyszenia celno-handlowego środkowéj Europy. Trudności o których mówimy, tyczą się jedynie sposobu wymiaru zboża przywożonego do Krakowa, a ten jeżeli własnowolnie przez urzędników wykonywaniem przepisów celnych zatrudnionych zmienionym być nie może, wszelako za wyższym rozkazem uledz może uproszczeniu. Idzie tu bowiem głównie o to, aby zboże w poniedziałek rano przechodzące komorę celną Królestwa Polskiego przybywało do Krakowa nie dopiero we wtorek po południu lub nawet środę, kiedy najwięcéj dwumilowa oddziela je od miasta naszego przestrzeń. Taka mitręga czasu i koszta ogromne nie zawsze nawet z góry obliczyć się dające, powtórne nieraz przemierzanie na drodze w błocie, na Prądniku, boletą celną opatrzonego zboża, zamiast zaprowadzenia kontroli, choćby najściślejszéj na miejscu wymiaru, wreszcie krótkość dnia w porze zimowéj są przeszkodami zrażającemi producentów do zajmowania się bezpośrednio dostawą zboża do Krakowa. Tym formalnościom zapobiedzby się dało przez zaprowadzenie wag wozowych pomostowych w Prusiech i wielu innych krajach używanych. Przedmioty znacznie wyższéj taryfie podlegające wymierzane bywają *brutto* i *netto*, dla czegożby nie miał ten sam sposób wymiaru zaprowadzonym być przy ocleniu zboża? Krótkość dnia w porze zimowéj przewleka również znacznie postępowanie cłowe, a i temu łatwo zapobiedzby się dało przez wprowadzenie dyżurów w służbie skarbowéj. Zanimby do tych zmian pożądanych przyjść mogło, obywatele Królestwa Polskiego przysyłając zboże swoje w workach korcowych ułatwiliby sami ekspedycyę jego znamienicie, i oszczędzili kosztów i czasu; a drobne to ulepszenie zasługuje, aby się go chwycono.

Drugą ważną przeszkodą targów krakowskich jest brak śpichrzów bezpiecznych i dogodnych w mieście naszém. Aby targi zakwitły gdziekolwiek, potrzeba im przedewszystkiem łatwości dowozu towaru, powtóre właściwych składów, pewnéj sprzedaży lub w razie niedojścia jéj do skutku, zaliczek na bezpiecznie umieszczony towar przy umiarkowanym procencie, dopókiby producent korzystniejszego nie doczekał się czasu sprzedaży.

U nas o śpichrzach ani mowy nie masz; jedna czy dwie sklepionych wsypek w mieście, małą tylko ilość zboża pomieścić jest w stanie, reszta gdzie i jak można na opiece boskiéj zostawiona pod goncianym i dziurawym nieraz dachem kleparskich domów, bez assekuracyi ogniowéj, bez zabezpieczenia od szkód. Tak długo jak obywatel ziemski dowożący zboże, nie będzie zapewniony, że na przypadek niesprzedaży potrafi zboże swoje wygodnie i bezpiecznie zsypać pod sklepieniem za małą opłatą, tak długo dziwić się nam nie wypada, że przeniesie sprzedaż mniej korzystną na miejscu lub na granicy handlarzowi, niż narażać się będzie na kłopoty, stratę czasu i niepewność cen targowych w dniu dostawy zboża na miejsce. Zarzucą nam, że i dawniéj nie lepsze u nas były wsypki, a targi zbożowe kwitnęły, lecz zmieniły się czasy i okoliczności. Wtedy angielskie *corn-laws* czyniły spekulacyę do Gdańska korzystną, pieniądz był mniéj rzadki, a miasto nasze jako wolno-handlowe miało większy powab dla obywateli zagranicy. Tymczasem śpichrze o jakich mówimy ułatwiają zaliczki ze strony kapitalistów, dając im bezpieczeństwo, i handel zbożowy *transito* do Prus znamienicie podnieść mogą, dozwalając prowadzenia kontroli skarbowéj na miejscu.

Potrzeba ta śpichrzów jest u nas dobrze wiadomą, dziwić się przeto wypada co wstrzymało dotąd urzeczywistnienie kilku znanych nam projektów; zwłaszcza, że korzyść przedsiębiorstwa takiego jest bardzo widoczną.

Widzimy stąd, że przeszkody handlu zbożowego w Krakowie są téj natury, iż za staraniem się u wysokich Władz i pewnemi ofiarami, usunąć się łatwo dadzą.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

DOST MOHAMED CHAN.

(Na rok przed zajęciem Kabu'u przez Anglików, przybył tam malarz angielski Vigne. Dost Mohamed Chan kazał mu się wymalować w naturalnéj wielkości, z całym przyborem zbroi, na koniu i ze wszystkiemi dziećmi. Uradowany wykonaniem dzieła, odesłał artystę wraz z obrazem do obozu angielskiego).

W zdrowia, męztwa urodzie,
Na kabulskich wież grodzie,
Wśród srebrzystych ścian,
Dréżyjcie wrogi, sąsiedzi,
Dzielny, groźny Szach siedzi,
Dost Mohamed Chan.

Nie wierz szczęściu, sułtanie,
Wnet przed tobą tu stanie,
Twój sąsiad i wróg,
Który wszystkie mocarze
Na indyjskim obszarze
Wprzągł w jarzmo swych sług.

Posiadł wszystkie dzielnice,
Teraz twoją stolicę
Chce obrócić w pył.
Już dziś jeden z ich rady,
Przybył tutaj na zwiady
Twych wojennych sił. —

— „Dać mu ludzi do straży,
Niech się tknąć go nie waży
Pospolity tłum.
W Mohameda cne imie,
Witaj, witaj, pielgrzymie,
Salam Alaj-kum.

My nie dbamy, nie stojem
Czyli z wojną, z pokojem
Przybywasz w nasz gród.
Wiesz dla gości w Kabulu,
Jako w skrzętnych pszczół ulu,
Są żądła i miód." —

— „Jam wędrowiec ubogi,
Za gościnność wśród drogi
Płacę tém co mam.
Wdziéj bogate zawoje,
Weź i konia i zbroję,
Jako zechcesz sam.

I słoniowéj daj kości,
Ja cię w całéj świetności,
I konia, i broń,
Odmaluję na razie,
I w niewiększym obrazie,
Jak dziecięcia dłoń." —

— „O nie, kości za mało,
By się zmieścić udało
Taki świata dziw.
Chan we zbroi, koń w rzędzie, —
Na obrazie niech będzie
Tak wielki jak żyw.

Patrz to zbroja, — w téj zbroi
Powiedz czy mi dostoi
Waszych szyków cień?
A to miecz mój, — tym mieczem
W całych Indyach wysieczem
Wszystkich wrogów w pień.

A to koń mój, — tym koniem
Wnet najeźdźców wygoniem
Z naszych pól i gór.
A to włócznia, — tę włócznię
Wywiedź w górę tak sztucznie,
By lśniła wśród chmur.

Ja tą włócznią w pogoni
Aż do morskich wód toni
Będę waszych gnał,
Aż za morza dosięże
Wasze żony i męże
Wśród rodzinnych skał.

Hej! to nie skarb jedyny,
Wraz tu przywieść me syny,
Ustawcie ich w rząd.
Patrz — to zemsty méj ucznie,
Dam im konie i włócznie,
Gdy wyruszę ztąd.

A gdy spotkam śmierć w walce,
Wnet wyrosną te malce,
Nie zginie mój ród. —
Ha! już obraz skończony!
Więc z nim wracaj w twe strony,
Masz złoto za trud.

Blask méj zbroi, rząd dzieci
Niech twym w oczach zaświeci
Ma postać i wzrost.
Niechaj wiedzą twe króle,
Jako wielki w Kabule,
Chan Mohamed Dost." —

— Pielgrzym poniósł swe dzieło,
Ledwo lato minęło
Padł kabulski mur.
Poszły dzieci w kajdany,
Sam Mohamed wygnany,
Zbiegł z życiem do gór.

Cóż się stało z obrazem,
Coś dał wrogom by razem
Wyzwać ich na bój?
Na kabulskiéj, patrz, wieży
Długa włócznia się jeży
I pląsa koń twój.

Na nim siedzisz ty w zbroi,
Wyśmiewają cię twoi,
Klnie cię własny lud.
Wszakże dobrze wiesz królu,

Trzydziesta siódma lista składek na uposażenie zakładu naukowego gospodarskiego, po dzień 30go września b. r. zebranych.

A. *Na szkołę bezzwrotnie.*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Sanocki. a) Z kolekty p. Ludwika Felsztyńskiego mandatar. w Brzozowie. PP. L. Felsztyński kolektor, JX. A. Załuski, po 1 złr.; A. Truszkowski i J. Nawarski, po 30 kr.; A. Jakubowski 20 kr.; razem złr. 3 kr. 20. b) Dominium Rogi i dominium Miejsce, po 1 złr., razem złr. 2. c) Z kolekty p. Józefa Jorasza mandatar. w Rymanowie. PP. St. Grodzicki właściciel Bzianki, Tom. Wiktor z Wróblika-Szlacheckiego i Ksaw. Urbański właśc. Haczowa, po 5 złr.; Lajb Firszt 1 złr.; S. Tarnower i I. Chille po 40 kr., B. Margulis 30 kr.; J. Kloczek, F. Oleński, O. Horowitz, M. Nachel, M. Lemil i N. Lajb Bicker, po 20 kr.; P. Nowotarski 12 kr., L. Bas, S. Szmid, M. Wajnstin, H. Wald, M. Schimen, M. Wolf, J. Halpern, S. Fünwer, H. Kly, W. Erla, Fr. Chyczka, Jan Chonasek, A. Pniak, St. Szajna, W. Białas, Fl. Lejb Jakubowicz, po 10 kr.; J. Cetnarski 8 kr.; L. Segel, H. Weinsztein, G. Landas, W. Dębiec, W. Kilar, P. Kilarski, W. Frydrych, J. Michnowicz, P. Foderkiewicz, M. Wołczański, J. Ryglewicz, M. Krobicki, J. Sołtysik i S. Szajna, po 6 kr.; razem 24 złr. 14 kr. d) P. Jan Granatowski mandatar. z Bukowska 40 kr. e) Z kolekty magistratu miasta Sanoka. PP. A. Sulzbek 30 kr.; M. Beksiński i W Lipiński po 20 kr.; J. Gerber, S. Drewieński, J. Heggenberger, cech Krawiecki, J. G(nieczytelnie), J. Staruk, T. Lisowski, L. Tarnawski i J. Kolischer, po 10 kr.; Max. Paczosiński, i W. Bortkiewicz, po 6 kr.; M. Moykał, A. Verderber i S. Piątkowski po 5 kr.; J. Milaszewski 2 kr.; razem 2 złr. 49 kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski. f) Z kolekty p. Karola Gumpera c. k. komissarza obwodowego, w sekcyi Gliniańskiéj: PP. A. Pawłowski 2 złr. 30 kr.; S. Fiutowski sędzia w Kozłowie 1 złr.; Gminy: Żelechow mały 2 zł. 24 kr.; Ubinie 2 złr. 30 kr.; Lisko 3 złr.; Nowosiółki i Kędzierzawce po 4 złr.; Kozłów 3 złr. razem 22 złr. 24 kr. g) Z kolekty P. J. Wagnera c. k. komissarza obwod. w sekcyi Załośce: Gminy: Załośce-stare 1 złr. 20 kr.; Reniów 2 złr. 50 kr.; Blich 1 złr. 4 kr.; Czystopady 54 kr.; i p. J. Fedakiewicz 40 kr.; razem 7 złr. 7 kr. h) Z kolekty p. A. Hellera c. k. gubern. koncept. praktyk. w Podkamieniu: PP. W. Kozłowski 4 złr.; JX. D. Ufryjewicz zak. kaznodz., M. Żerdziński i St. Rudzki, po 1 złr.; razem 7 złr.

III. W kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. i) PP. Jan Komarnicki rządzca z Magierowa 20 złr.; Władysław książę Lubartowicz Sanguszko właśc. dóbr hrabstwa Tarnowskiego z przyległościami 100 złr.; A. Ciepliński kasyer dóbr powyższych 2 złr.; J. Misiągiewicz 2 złr. 30 kr.; A. Weyda, F. Bodnar i F. Bernatowicz po 1 złr.; razem 7 złr. 30 kr.

IV. Przez c. k. urząd obwod. Stryjski: k) PP. Tadeusz Żebrowski właśc. Żurawna i Feliks Sałacki po 100 złr.; St. Suchodolski właśc. Tomaszowic 25 złr.; razem 225 złr. l) Z kolekty magistratu miasta Doliny. PP. J. Popkiewicz syndyk, W. Jakóbczak, M. Krahl, po 1 złr.; M. Polański 1 złr. 30 kr.; J. Solski, H. Jekel, M. Piwocki, Fr. Mayer, M. Spiegiel, J. Weisglas, M. Schwarz, Iz. Weinretz i W. Mittis, po 1 złr.; I. Ostrowski 3 złr.; G. Strzelbicki, J. Spiegel, i NN(nieczytelnie), po 40 kr.; J. Kunanski (?) NN(nieczytelnie), M. Kostecki, N. Spiegel, M. Stein, M. Misiewicz, i J. Krzyżanowski, po 30 kr.; Tschenk 24 kr.; I. Wainberg, H. Jekel, A. Steinberg, Stanowski, J. Piotrowski i J. L'skiewicz, po 20 kr. F. Vergani 32 kr.; J. Bahlacki, J. Bojarski, Fr. Paul, i J. Misiewicz, po 12 kr.; Fr. Polański 15 kr.; S. Spiegel $10^{2}/_{4}$ kr.; A. Jungermann, H. Gottleb, D. Jekel, M. Weinberg, J. Matecki, W. Brazda, C. Friedländer, M. Engel, A. Szafrański, S. Jungermann, M. Jekel, S. Friedländer, L. Friedländer, J. Antonowicz, F. Krumholz, W. Schietz, Jan Kostecki, St. Topolski, J. Grochoski, i J. Schneider, po 10 kr.; D. Rubin, N. Rubin, C. Gelb. S. Rubin, J. Weinberg, N. Friedländer, M. Fluk, i M. Hretczuk, po 6 kr.; J. Turteltaub 5 kr.; B. Fruchter, I. Liebermann, i M. Langer, po 4 kr.; razem 30 złr. $34^{2}/_{4}$ kr. Razem na szkołę 452 złr. $38^{2}/_{4}$ kr.

B. *Na gospodarstwo wzorowe.*

I. Przez c. k. urząd obwodowy Sanocki. a) PP. Jan i Alojzy Marin i Menard Koniecki właśc. Dydiowy. po 10 złr.; J. Granatowski mandatr. z Bukowska, 40 kr. b) Z kolekty magistratu Sanockiego: PP. Al. Sulzbek, 30 kr.; M. Beksiński, W. Lipiński, i J. Rapf, po 20 kr.; Jan Gerber, S. Drewieński, Cech krawiecki, T. Lisowski, A. Liss, i J. Kolischer, po 10 kr.; W. Bortkiewicz 6 kr.; M. Moykał, A. Verderber, i S. Piątkowski, po 5 kr.; J. Milaszeski 2 kr.; razem 23 złr. 13 kr.

II. Przez c. k. urząd obwodowy Złoczowski. c) Z kolekty p. Karola Gumpera c. k. kom. obw. w sekcyi Gliniany. PP. A. Pawłowski 2 złr. 30 kr.; S. Fiutowski sędzia w Kozłowie 1 złr.; Gminy: Ubinie 2 złr. 30 kr.; Lisko 1 złr.; Nowosiółki 2 złr.; i Kozłów 2 złr.; razem 11 złr.

III. W kancellaryi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego. d) PP. Władysław książę L. Sanguszko właśc. dóbr hrabstwa Tarnowskiego 100 złr.; J. Misiągiewicz sekr. 2 złr. 30 kr.; A. Weyda, J. Porębowicz, I. Mikulski, F. Bodnar, L. Wojtasiewicz, Fr. Bernatowicz, K. Kumer, administratorowie folwarków; Ksaw. Zasowski, J. Bernatowicz I J. Grzywiński, leśniczowie tychże dóbr, po 1 złr.; razem 112 złr. 30 kr.

IV. Przez c. k. urząd obwodowy Stryjski. o) Tadeusz Zebrowski właśc. Żurawna 200 złr. Razem na gospodarstwo wzorowe 346 złr. 43 kr.

Summa trzydziestéj siódméj listy 799 złr. $21^{2}/_{4}$ kr. Dodawszy summę trzydziestu sześciu list poprzednich 20,199 złr. $35^{2}/_{4}$ kr. i obligacyę cząstkową na 500 złp. Jest ogółem 20,998 złr. 57 kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp. Z tego wypada na fundusz szkoły 5105 złr. 9 kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp., a na fundusz gospodarstwa wzorowego 15,893 złr. 48 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 20,998 złr. 57 kr. i obligacya cząstkowa na 500 złp.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 25 października 1852 r.

Prezes Towarz. *L. Sapieha.*
Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Poznań 31 października.

Wybory wyborców do Izby IIéj, jak widać z raportów prywatnych i urzędowych w całém Księstwie, odbyły się ospale, bo niebyło kierunku, ożywienia z góry, koniecznego w podobnych sprawach; ale co gorzej, że za dni kilka wybierać będziemy deputowanych, a także nie masz żadnego organizmu, żadnego ciała kierowniczego, wszystko zostawione Opatrzności, a raczéj przypadkowi, a przecież nawet przysłowie mówi: „aide toi et Dieu t'aidera“.

Czyż wybory te dlatego, że nic z Izb nie otrzymujemy wprost dla naszego dobra, ani się też nic nie spodziewamy, mogą nam być obojętne? — naszém zdaniem bynajmniéj: bo najprzód powinno Księstwo zawsze w Izbach tych, a więc przed Europą, rozwiesić swój sztandar właściwéj mu tradycyi historycznéj, a więc całkiem odrębny, inny, jak wszelkie stronnictw politycznych, które tam wywieszone będą; powtóre, Księstwo winno koniecznie reprezentantami swemi wzmocnić zastęp katolicki Izb obu, w obec niezawodnego niebezpieczeństwa w jakiém się znajdzie, dopiéro co legalnie osiągnięta wolność kościoła, którą się z pewnością starać będą ścieśnić, jeżli nie odjąć, nim wszędzie w życie weszła, jeżli Izby temu się nie oprą, a to o tyle tylko będzie mogło nastąpić, o ile katolicy w sile będą.

Okręgi wyborcze nasze, mimo usunięcia linii demarkacyjnéj, są zawsze bardzo kunsztowne; mimo tego, gdyby była pilność z naszéj strony w spełnieniu naszego obowiązku, niezawodnie moglibyśmy mieć w obu Izbach więcéj naszych reprezentantów, jak w ostatnich latach. Najbliższe dziesięć dni okażą nam rezultat. Daj Boże by był jak najlepszym moralnie i numerycznie.

W ostatnich kilku tygodniach był dość znaczny ruch w handlu dobrami. Kilka znacznych włości zmieniło właścicieli po wysokich cenach, jednakże były to tylko interesa między krajowemi obywatelami, i tylko o jednéj sprzedaży z wspomnionych, przez cudzoziemca krajowcowi, wiemy.

Że w Kabulu, jak w ulu,
Są żądła i miód. S. K.

Dodatek do „Słowa o Zatorze“

umieszczonego w **Czasie** *Ner 201 z 2go września.*

Zapewne z wdzięcznością przyjęła, tak Redacya Czasu, jako i publiczność, artykuł *„Jeszcze słowo o Zatorze“* — tak dostatecznie rozjaśniający, nieraz już wzmiankowane zabytki starożytne Zamku Zatorskiego. Lecz, jeżeli z jednéj strony szanowny autor rzeczonego artykułu, prowadząc światłego czytelnika ku obrazom i pamiątkom ważnym, zadowolnił go i pouczył wiernym opisem, to z drugiéj strony, wspominając w dodatku o kościele i bibliotece kościelnéj, podrażnił tylko jego ciekawość.

„Archiwum i biblioteka mieszcząca w sobie wiele rękopismów“ — co za obfite kopalnie (pomyśli niejeden) dla każdego skrzętnego erudita szukającego rzadkich a może dotąd nieodkrytych skarbów naukowych! zwłaszcza, że *do tego składu od niepamiętnych czasów nikt niezaglądał.* Nużby się któremu udało archeologowi, wedrzeć się po drabinie do owego przybytku sów, mysz i niedoperzy, nieomylnieby jaki starogotycki a może i runiczny uratował rękopism! Owóż szkoda, że autor wspomnionego artykułu poprzestał na tém, co mu *powiadano*, a niepowiadał mu tego żaden z tych, którzy bibliotekę i archiwum kościoła Zatorskiego przejrzeli i ocenili — szkoda mówię, bo porozumiawszy się z miejscowym plebanem staruszkiem i zwiedziwszy ją, alboby uznał za stósowniejsze wcale o niéj niewspominać, albo wspomniawszy, postawiłby ją w rzędzie onych bibliotek, o którychby raczéj teologiczne, niż literacko-artystyczne pisma rozprawiać mogły; a w każdym razie stałoby się to bez ujmy, już niepowiem, miejscowemu, wiekiem i słabowitością ściśnionemu dusz pasterzowi, ale wyższéj władzy kościelnéj, która od kilkunastu lat, gorliwiéj nad całością i pomnożeniem bibliotek tak parafialnych jako i dekanalnych czuwać poczęła.

Chcąc tedy zaspokoić ciekawość świeckich i duchownych miłośników nauk, tudzież chcąc zapobiedz, aby rozgłoszona biblioteka Zatorskiego kościoła, ani wyżéj w opinii niestawała, niż rzeczywiście stać powinna, ani też by tém upośledzoną niebyła, jakoby *dziś miejsce bibliotekarza zastępowały sowy, niedoperze i myszy* — upraszam szanowną Redakcyę, by następującą krótką wiadomość o rzeczonéj bibliotece, jako bezstronny, rzetelny i dopełniający dodatek do *„Słowa o Zatorze“* przyjąć i uważać raczyła.

Założycielem parafialnéj biblioteki w Zatorze był ksiądz Michał Kamelski, proboszcz tamtejszy a dziekan Zatorskiego dekanatu, sprawujący te połączone urzęda od roku 1765 do r. 1786. Jako dziekan rozległego podówczas dekanatu obejmującego 37 kościołów, z zamiłowania do nauk zbierał od przyjaciół i po zmarłych księdzach książki i ubogacał niemi kościół swój parafialny. Za teraźniejszego Jmć księdza proboszcza Zatorskiego, spisane były wszystkie książki w katalog zawierający w sobie 1330 dzieł blisko 2000 tomów. Według podań miejscowych miała być liczniejsza biblioteka, lecz (jeżeli wiarę dać można podaniu), wiele dzieł tejże biblioteki ma się znajdować w bibliotece Zakładu Osolińskiego. Przez kogo, za czyjém upoważnieniem i w jaki sposób owa transmigratia książkowa odbyć się mogła? niewiadomo. Wnosić jednak można, iż i pierwiastkowo Zatorska biblioteka nie wiele rzadkich a w literaturze polskiéj znakomitych dzieł posiadała. Założyciel gromadził książki z jakich się zwykle domowe biblioteczki duchownych składały. Dla tego, z małemi tylko wyjątkami znajdujem w kościelnéj bibliotece Zatorskiéj, same dogmatyczno-moralne, kościelno-prawnicze, ascetyczne i homiletyczne dzieła, a ostatnie pochodzą w największéj części z końca 17go i z początku 18go wieku. Jakie podówczas kazania drukowano? wiadomo każdemu. Prawda, że zbiór dzieł teologicznych w Z. B. posłużyć może każdemu duchownemu do kształcenia się w jego świętym zawodzie, badaczowi jednak historycznych pamiątek narodowych na nie wiele się przyda. Dwa jedynie dzieła niehomiletycznéj treści, znalazłem w polskim języku:

1) *Weryfikacya niewinności na potwarz Apostołów. Wilno r. 1621.*

2) *Konstytucye sejmowe za Zygmunta III. p. Antoniego Węgrzynowicza. Kraków 1708.*

Inne w tejże bibliotece celujące dzieła, sądzę, że mimo ich wartości, do rzadkości należeć niebędą, jako to:

Constitutiones synodorum Stanislai Karnkowski Cracoviae 1579.

Synodus Archidioecesana Gnesnensis. Cracoviae 1621.

Constitutiones synodorum Eae Gnesnensis. Joannes Wężyk Archiep. Cracoviae 1630.

Vitae Vadislaviensium Episcop. Stephan. Damalewicz. Calissii 1642.

Synodus Archidioecesana Pragensis ab Illustr. Zbigniewo Bezca. Pragae 1605.

Tractatas 3 geographici de Polonia. Sim. Starowolski. Vratisłaviae 1734.

Co zaś do rękopismów zapewnić mogę szanowną Redakcyę, że wszystkie, jakie się znajdują najdaléj końca 17go wieku sięgają, a są to pisane kazania, notaty i raptularze liturgiczne. Jedyną wartość dla kościołów tak Zatorskiego jako i kondekanalnych, mają znachodzące się tam różne zapisy, przywileje, testamenta, pozwy i akta wizyt kościelnych.

Nakoniec zwiedzając w r. 1850 panowie Archeolodzy krakowscy Zamek Zatorski, zwiedzili także kościół i bibliotekę nad zakrystyą. Gdyby archiw kościelny posiadał zajmujące szczegóły, byłby się niezawodnie znalazł taki, któryby tych panów z niemi był obznajomił. Nieuzasadniony tedy ów zarzut, iż do *składu książek* nad zakrystyą *nikt* od *niepamiętnych czasów niezaglądał.* Sądziłbym także, że nieprzyzwoicie było nazywać *składem* bibliotekę kościelną, którąby w tenczas tak nazwać godziło się, kiedy przed nastaniem teraźniejszego księdza plebana, książki na podłodze poskładane były, a za staraniem dopiero tegoż w szafach poustawiane, według sporządzonego katalogu, liczbami porządkowemi poznaczone a lokal sam wyczyszczony i wymieciony. Że przystęp do biblioteki utrudniony i li za pomocą drabinki odbyć się może, że widok muru usuwającego się i okien nadwerężonych, nienajlepsze, na gościach zwiedzających historyczne pamiątki, sprawia wrażenie, a o wewnętrznym tejże biblioteki ładzie nienajkorzystniejsze daje wyobrażenie; tego przeczyć niemożna, lecz wyższa władza kościelna i opinia publiczna całéj winy li samemu staruszkowi plebanowi, przypisywać niebędzie.

K.

Życie towarzyskie tutejsze mało się jeszcze ożywia, wiemy jednak, że kilka zacnych rodzin z prowincyi zimować tu będzie, ale wiemy także, że wiele na zimę za granicę się wybiera; już to z téj wady nigdy się nie wyleczymy; nie wątpię, że tam więcéj zabawy, przyjemności jak w Poznaniu, ale gdzieby korzystniéj czas był spędzonym, pieniądz wydanym, o tém także dwóch zdań być nie może.

O missyi w Poznaniu, mimo że tego ludność miejscowa gorąco pragnie, nic nie słychać: najprzód przeszkodziła cholera, potém brak kaznodziei niemieckich, bo chciano by i gmina katolicko-niemiecka miała w missyi udział; teraz kaznodziei niemieckich łatwoby dostać po missyi Wrocławskiéj, ale zdaje się, że żaden proboszcz miejscowy na seryo sprawą tą się nie zajmuje, i zapewnie już missyi w tym roku nie będzie, chociaż szanowny nasz arcybiskup bardzo jej pragnął dla miasta naszego. Z nowych publikacyj, bardzo zajmuje publiczność naszą mała broszura, z wielkim ogniem napisana w czasie cholery, pod tytułem: *Palec Boży*, a która ma związek z kilku znakomitemi artykułami obszerniejszych rozmiarów zeszłorocznego *Gońca*. — Pan Łukaszewicz opracował znów część dziejów reformacyi w Polsce, przedmowa do dzieła polemicznéj treści przeciw Jezuitom, nietylko co do przeszłości naszéj, ale nawet przeciw obecnie w Księstwie bawiącym.

Ostatecznie bardzo zajmują czytelników legendy historyczne przez pannę Kamieńską, chociaż wielu twierdzi, że inny autor pod imieniem panny Kamieńskiéj się ukrywa, o czém nic pewnego powiedzieć niemożemy.

Wiedeń 3 listopada.

ώ W mowie którą hr. Buol otworzył konferencye celne w sobotę przeszłą, znajdziecie dowód nowy, że Austrya nieodpychając Prus, i owszem życząc zbliżenia się, pozostaje wytrwale przy swych planach i na swéj drodze. Prace konferencyi idą codzień. Obrady toczyć się głównie będą nad sposobami zrealizowania linii celnéj w łonie koalicyi z początkiem 1854 r.

Przedsiębierstwo Lloydu austryjackiego, stara się o otrzymanie pozwolenia od rządu neapolitańskiego zetknięcia się z portami Manfredonia, Burri i innymi na brzegach Poncyi, tak dla ułatwienia kommunikacyj z Neapolem, jak z Turcyą i Grecyą. Projekt z warunkami złożyła kompania Lloydu na ręce tutejszego posła neapolitańskiego księcia Petrulla, z prośbą, iżby je przedstawił i wsparł u swojego rządu.

Przechadzka na Praterze codzień dość liczna. NPan i Arcyksiążęta ukazują się na koniach i w powozach. Cesarz ma przy swym boku majora-adjutanta Weckbeker. Jenerał Grünne przejeżdża się w osobnym powozie.

Pani de Lagrange w *Barbiere di Seviglia* czarowała pozawczoraj przez dwie godzin liczną publiczność. Rolę *Roziny* trudno, iż niepowiem niepodobna oddać lepiéj.

Przegląd Polityczny.

Niemasz nic ważnego z Niemiec. Sprawa celna czeka skutku obrad wiedeńskich; Bundestag rozpoczyna na nowo czynności swoje, o czém piszą nam z Berlina właśnie; krótki pobyt króla saskiego w Berlinie jest raczéj przejazdem do Meklemburga.

Konstytucya oldenburgska uległa zmianie. Projekt tyczący się takowéj, przyjęty został po gwałtownych i burzliwych mowach, ryczałtem.

— Nieodebraliśmy dzisiaj francuzkich dzienników, które z powodu święta Wszystkich ŚŚ. we wtorek niewyszły.

— Pod Anglią podajemy program pogrzebu księcia Wellingtona, który odbędzie się 18go b. m.

Morning-Chronicle utrzymuje, że zajście między Stanami Zjednoczonemi a Kubą niema takiéj wagi, jaką doń przywięzywano, i na dowód pojednawczych zamiarów rządu amerykańskiego, przytacza okoliczność, że do wszystkich władz portowych w Stanach, najsurowszy wydano rozkaz, aby żadnego okrętu z bronią i amunicyą z przystań swoich niewypuszczały.

— Z Brukselli donoszą niemieckie dzienniki, że jenerałowie Bédeau i Changarnier w dniu bytności królowéj Maryi-Amelii w Ostendzie, przybyli tamże dla złożenia jéj swojego uszanowania.

Dziennik handlowo-przemysłowy *Austria* podaje artykuł p. n. „Budowa kolei rządowych w r. 1852“ rozpoczynający się od wyrazów: „Jesteśmy w możności podania następujących dat z urzędowych źródeł czerpanych o stanie i postępie częścią projektowanych częścią rozpoczętych w b. r. kolei skarbowych; a daty te świadczą o znacznym pośpiechu w tym kierunku w ciągu r. 1852.“

Między innemi następujące znajdujemy tam szczegóły o budowie kolei w Galicyi:

„*Koleje w kierunku północno-wschodnim.* Tu należy wykonanie linii z Bochni do Dembicy a potem dalsze projektowane linie ku Lwowu i Oświecimowi. Nietylko robota ziemna na całéj téj przestrzeni uskuteczniona została a do niéj liczą się znaczne prace jak około rzek Dunajca, Wisłoki i td. ale rozpoczęto nawet już stawianie domów strażniczych wzdłuż całéj linii, tak że z wyjątkiem robót fundamentalnych po stacyach, budowa tego roku powinna być wygotowaną. Prócz tego wytknięto w tym roku kierunek dalszéj kolei od Dembicy do Jarosławia i wygotowano już projekta budowy. Zarazem poczyniono przygotowania do połączenia kolei północnéj Cesarza Ferdynanda z koleją skarbową Krakowską od Oświecima, a techniczne wymiary o tyle zostały posunięte, że wkrótce można będzie wziąść się do projektów poprowadzenia téj kolei wraz z możebnemi zmianami.“

Wiedeń 3 listop. *Pressa* wiedeńska pisze: Wiadomo, że Rosya uznała niepodległość Czarnogórza owéj małéj krainy w granice Austryi i Turcyi wciśnionéj. Porta protestowała przeciw temu; książe Czarnogórski udał się jednak do Austryi z żądaniem uznania, Słychać teraz, że to uznanie, za którem się Rosya u naszego dworu wstawiała, nie każe długo na siebie czekać. W ciągu tego tygodnia książe Czarnogórski przybyć ma do Wiednia.

— Bar. Adolf Thierry radca nadworny i ministeryalny w ministeryum spraw zagr. uwolniony został na własne żądanie z powodu słabości zdrowia od obowiązków zwyczajnéj służby i przeznaczony do nadzwyczajnéj, a miejsce jego zajął Max.-Ludwik Bigeleben dotychczasowy radca sekcyjny.

— Ministeryum skarbu obwieszcza co następuje: Do kasy centralnéj państwa wpłynęło z różnych kas krajowych w biletach skarbowych 3,695,000 złr. w asygnacyach węgierskich 2,748,000 złr. czyli razem 6,443,000 złr. które wydane już z kasy nie będą, lecz w d. 4 b. m. spalone zostaną. Skasowanie tych biletów nie zmieni w niczem summy papierów publicznych w obiegu będących.

— Książe Demidow mąż księżnéj Matyldy Bonaparte bawi, w Wiedniu, gdzie oczekuje przybycia W. Księcia Aleksandra.

— Nadeszłe wiadomości z Konstantynopola, potwierdzają dawniejsze doniesienia, iż Sułtan nakazał budowę kolei żelaznéj ku granicom Austryi, która poprowadzoną być ma przez Adryanopol do Belgradu.

— W d. 30 z. m. zarząd skarbowy wypłacił bankowi trzecią ratę należytości w kwocie $1\frac{1}{2}$ miliona złr. z wpływów nowéj pożyczki.

— Książe Parmy wydał dekret zakazujący wszystkim urzędnikom noszenie bród, wąsów, podbródków bokobrodów, wyjąwszy jeżeli mają prawo do noszenia mundurów lub orderów wojskowych, a w tedy trzymać się mają przepisów dla wojskowych wydanych. Również noszenie długich włosów jest zakazanem. Przekraczający, karani będą utratą płacy aż do 6 miesięcy.

Królestwo Polskie.

Warszawa 3 listopada. JO. Książe Namiestnik Królestwa, dla usunięcia włóczącéj się znacznéj liczby żebraków, kalek, starców, oraz kobiet zdolnych do pracy z dziećmi na ręku i samych dzieci żebrzących, rozkazać raczył z dniem wczorajszym otworzyć sale przytułkowe za rogatką Wolską na 300 osób.

— Tegoroczna cholera, ukazała się w Królestwie po raz pierwszy d. 24 maja, w miasteczku Złoczewie, w powiecie Sieradzkim. Ztąd objawiła się w Warcie d. 29, w Sieradzu d. 31 maja; 14 czerwca była już w Zgierzu, a 15 w Kaliszu; z tąd rozeszła się na wszystkie strony. W Złoczewie ukazała się po dwa razy; ostatnio, we 2 miesiące po zupełnem jéj ustaniu. W ogóle epidemia dotknęła w Królestwie 154 miast i miasteczek, a 306 gmin wiejskich.

(K. W.)

Niemcy.

W końcu posiedzenia sądowego w wielkim procesie komunistów w Kolonii w dniu 29 października, prezydent oznajmił, iż pytanie zadane będzie przysięgłym w ten sposób: „Czy oskarżony jest winnym zmowy z jedną lub z wieloma osobami w ciągu lat 1848 do 1851 celem dokonania zamiaru, którego skutkiem miało być: 1) bezpośrednie przywiedzenie gwałtownéj zmiany konstytucyi państwa i 2) uzbrojenie obywateli i mieszkańców przeciw władzy królewskiéj i przeciw sobie w zamiarze wszczęcia wojny domowéj?“ Obrońcy oskarżonych i oni sami zgodzili się na tę redakcyę pytania.

— Pomiędzy uczniami wydziału teologiczno-katolickiego w Wrocławiu krąży obecnie petycya do króla z prośbą, iż gdy według rozporządzeń ministeryalnych zakazano uczniom uczęszczać na kolegium jezuickie w Rzymie, aby rząd powołał na katedry teologiczne do Wrocławia jezuitów.

— W Lipsku zaprowadzono przymusowe słuchanie kolegiów na uniwersytecie, a zniesiono wolność uczenia się. Uczniowie chcący składać egzamina muszą przepisane kollegia słuchać obowiązkowo.

Francya.

Paryż 31 paźdz. W braku politycznego zajęcia, pobyt Abdel-Kadera w stolicy, głównym jest publicznéj ciekawości przedmiotem. Każdy chce go widzieć i dopytuje się szczegółów o jego charakterze, sposobie życia itp. Nieszczędzą ich też dzienniki, rade że mają czém kolumny wypełnić.

Abdel-Kader mieszka w hotelu de la Terasse, przed którym stoi ciągle dwóch sierżantów municypalnych, utrzymujących w karbach tłum cisnący się w oczekiwaniu jego wyjścia. W dzień przybycia swojego, zaledwie wszedł do hotelu, zapytał gdzie salon, i zaprowadzono go do najpiękniejszego pokoju przeznaczonego mu mieszkania. Tu zapytał znowu z któréj strony jest wschód: natychmiast jeden z Arabów świty, rozciągnął u nóg emira kobierzec, Abdel-Kader położył się na nim twarzą do ziemi zwrócony, i zaczął się głośno modlić. Sidi Allah, Kara-Mohammed i inni towarzysze emira poszli za jego przykładem. Wieczorem zastawiono mu wykwintny obiad, ale emir nadzwyczaj umiarkowany w jedzeniu, zaledwie skosztował każdéj potrawy, a po obiedzie kazał powiedzieć kucharzowi, że nigdy mięsa niejada. Abdel-Kader zwykle sam jada i na bardzo małém poprzestaje; główném jego pożywieniem jest ryż pod rozmaitemi formami; chętnie też jada bułkę z mlekiem, jarzyny i owoce. Sidi-Allah i Kara-Mohammed palą wiele tytuniu; Abdel-Kaderowi niedozwala tego wysoka ranga, jaką w hierarchii wyznania swojego piastuje.

Emir nikogo prawie nieprzyjmuje, prócz jenerała Daumas, ministra wojny i pewnych urzędowych odwiedzin. Zresztą nie czyni kroku bez pozwolenia ministra wojny, i zwykle niewie rano, co przez cały dzień będzie robił; i tak onegdaj, wieczór dopiéro dowiedział się, że ma być w W. Operze. Abdel-Kader jest bardzo piękny: włos ma kruczy, oko ciemno-błękitne i rysy szlachetne. Postawa jego pełna jest uroczystéj powagi, w któréj często przebija tęsknota. Zawsze prawie jest zamyślony i melancholiczny, a wszystkie dziwy Paryża niezdołają obudzić w nim entuzyazmu. W pokoju swoim często się modli z twarzą do ziemi zwróconą i zawsze głośno, wiele także pisze siedząc na piętach, pochylony nieco na prawo W obejściu z osobami które go widują, pełen jest uprzedzającéj grzeczności. Wszyscy Arabowie należący do jego orszaku, największe mają dla niego poważanie, które przy każdém zbliżeniu się do emira, rozmaitemi poznać dają oznakami.

Wczoraj Abdel-Kader był w Saint-Cloud u księcia prezydenta, który go za wejściem do sali recepcyjnéj serdecznie uściskał. Emir miał następnie przemowę, w któréj na nowo poprzysiągł dozgonną wierność księciu i Francyi, i zobowiązanie to na piśmie własną ręką skreślone wręczył Ludwikowi Napoleonowi, który w odpowiedzi swojej oświadczył mu, że zupełne w jego wierności pokłada zaufanie.

Niedługo po tych odwiedzinach, książe prezydent przyjmował wysłańca króla Achem z wyspy Sumatry, która jak wiadomo, w większéj części zostaje w ręku Hollendrów. Czarny ten poseł, wynurzył w imieniu swojego monarchy najgorętsze życzenie przyjaźnych stosunków między królestwem Achem a Francyą, i ofiarował księciu złotą tabakierę dosyć misternéj roboty.

— P. Latour Dumoulin, dyrektor spraw drukowych w ministerstwie policyi, wezwał wczoraj do siebie redaktora *Débatów* p. Bertin i dał mu grzeczne napomnienie, z powodu ostatniego feilletonu p. Juliusza Janin, o przedstawieniu *Cynny* w teatrze francuskim.

— Krążą jeszcze od czasu do czasu różne anegdoty z podróży księcia prezydenta; jednę z nich tu przytoczymy: Gdy książe ofiarował biskupowi Cart w Nimes krzyż legii honorowéj, biskup wskazał na krzyż pasterski który miał w ręku, dodając, że prałat chrześciański żadnego innego nosić niepowinien. W témże mieście, znany poeta-piekarz Reboul, powodowany uczuciem wierności swoim politycznym przekonaniom, również krzyża nieprzyjął; uczynił to wszakże w sposób pełen godności i względów dla naczelnika rządu, i nikt mu kroku tego za złe niepoczytał.

Anglia.

Londyn 31 paźdz. Dzisiejsze dzienniki ogłaszają następujący program pogrzebu księcia Wellingtona, mającego się odbyć w d. 18 listopada.

Orszak postępować będzie z gmachu jeneralicyi do kościoła ś. Pawła w *City*, w następującym porządku: 6 batalionów piechoty po 600 ludzi, 8 szwadronów jazdy, oddział artyleryi pieszéj z 17tu działami, oddział art. konnéj z 9ciu działami. Herold broni, 8 marszałków, 23 pensyonarzy z Chelsea, trębacze i cymbalniki, dwóch giermków broni w żałobnym powozie. Sztandar z piórem rycerskim, niesiony przez podpułkownika i podtrzymywany przez dwóch kapitanów konno. Służba zmarłego, Trębacze.

Namiestnik (lieutenant) Towru, deputacye ciał wojskowych, stowarzyszenie krawców, kompanie Indyjska i Trynity-house, baronowie i oficerowie pięciu portów, namiestnik zamku Dower i komendanci zamków Deal, Walmer, Sandgate i Sandown; bióro artyleryi, deputacye uniwersytetu Oxfordzkiego i rady municypalnéj londyńskiéj.

Po przejściu orszaku przez Temple-Bar przyłączą się doń: trembacze, dwóch giermków w żałobnym powozie, chorągiew niesiona przez podpułkownika i dwóch kapitanów konno: straż katafalku, szeryf

hrabstwa Southampton szeryfowie Londyńscy, aldermanowie i recorder *City*, deputacya miejska w trzech powozach. Trzech kawalerów, trzech komandorów i i trzech W. krzyżów orderu Bath. Dalej znów trembacze, herold, sztandar Wellesleyów niesiony przez podpułkownika i dwóch kapitanów konno. Oficyaliści dworu księcia.

Lordowie sądu apelacyjnego, szef baron sprawiedliwości, naczelny sędzia Plaids-Commons, lord sędzia królewskiéj ławy, kanclerz księstwa Lancaster, kanclerz sprawiedliwości, sekretarz stanu wojny, sędzia adwokat jlny, sekretarzowie stanu niżsi stopniem od barona.

Prezes Izby niższéj, na czele Izby.

Baronowie, biskupi, wicehrabiowie, hrabiowie, margrabiowie, książęta.

Pierwszy lord skarbu, w. marszałek Anglii, lord w. szamb. lord królewskiéj pieczęci, lord prezes rady ministrów, lord kanclerz, lord arcybiskup Yorku i lord arcybiskup Cantorbery.

W bramie Temple-Bar, lord mayor ze szpadą municypalną przyłączy się do orszaku.

J. K. W. książe Albert na czele kwatermistrzów i jenerał-adjutantów armii, adjutanci zmarłego, wszyscy konno, dalej czterech trembaczy, herold, i wielki sztandar narodowy niesiony przez pułkownika i dwóch podpułkowników.

Herold Yorku niosący ostrogi, herold Richmondu niosący hełm z piórem, herold Lancastru niosący szpadę, herold Chesteru niosący kolczugę; marszałek broni; buławy cudzoziemskie: austryacka, hannowerska, holenderska, pruska, portugalska, rosyjska i hiszpańska.

Buława feldmarszałkowska zmarłego, niesiona na aksamitnéj poduszce, w powozie żałobnym przez margrabiego d'Anglesey.

Korona zmarłego na aksamitnéj poduszce niesiona przez marszałka broni Clarençeaux.

Ciało księcia, okryte czarnym aksamitnym całunem, zdobnym w herby, na karawanie ciągnionym przez 8 koni. Z dwu stron wozu pięć sztandarów niesionych przez oficerów konno. Ośmiu jenerałów niosących końce całunu.

Powóz żałobny. Marszałek broni orderu Podwiązki. Główny płaczek w długim płaszczu prowadzony przez kilku pomocników. Wykonawcy testamentu, rodzina i przyjaciele zmarłego. Wierzchowiec zmarłego prowadzony przez grooma. Oficerowie i żołnierze z wszystkich pułków angielskich, poprzedzeni bandami muzycznemi.

Karety królowéj i jéj rodziny. Wojsko zamykające pochód. Wyższe duchowieństwo przyjmować będzie orszak u drzwi kościoła.

Rossya.

Kor austr. pisze z Odessy 20 paźdz. D. 17 b. m. przybyła do tutejszéj przystani flota rosyjska czarnomorska pod dowództwem kontr-admirała Nakimowa. Składa się ona z 10 okrętów liniowych, 2 fregat i 2 korwet. Flota ta przeznaczona jest do przewiezienia wojsk po ich powrocie z obozu woznoseńskiego, na zimowe leże do Krymu.

Cesarz Jmć opuścił Sebastopol 15 paźdz. i na parowéj fregacie „Wladimir" popłynął z pod Oczakowa do Mikołajewa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

W dniu 10 października, cesarska akademia sztuk pięknych w Petersburgu, odbyła publiczne posiedzenie dla rozdania nagród. W liczbie innych, otrzymali: Medale srebrne wielkie, uczniowie: Konst. Iliński i Jan Keler, za etjudy z natury; Aleksander Kamiński i hr. Konst. Plater, za utwory architektoniczne: Wiktor Brodzki, za figurę Kupidyna śpiącego; Apolinary Gorawski, za krajobraz z natury. Medale srebrne mniejsze, uczniowie akademii: Jan Keler, dwa medale za etjudę i rysunek z natury: Aleksander Kamiński, Franciszek Schuster, za utwory architektoniczne. Szczególne pochwały: uczeń Wiktor Brodzki, za postęp w rzeźbiarstwie; uczeń akademii Mirozewski, za postęp w malarstwie krajobrazowem. Mianowani zostali: Akademikami, w oddziale architektury: Eugeniusz Czerwiński; w oddziale malarstwa portretowego, Teodor Sławiański, Artystą z prawem do klassy XIV przy wejściu do służby rządowéj, w oddziale architektury, hr. Konstanty Plater. Artystami nieklasowemi: w oddziale architektury, Jan Wiszniewski; w oddziale malarstwa płodów, ryb, ptaków, etc... Aleksander Kostrzewski. Artystami: w oddziale architektury, Jakób Kluczewski; w oddziale portretów akwarelowych, Piotr Bokiewski.

— *Kuryer Warszawski* wzmiankuje kilka spostrzeżeń, uczynionych na prowincyi, w miejscach gdzie panowała epidemia. Chowane w ogrodzie zające, i żywiące się opadającemi owocami z drzew, po zabiciu ich dla wsadzenia na rożen, miały wątrobę, śledzionę, i wszystkie wnętrzności tak obsypane wrzodami i pęcherzami, w których znajdowały się motylice, że w żaden sposób, nie mogły być użyte na pokarm. W innéj znowu okolicy, włościanie w czasie panowania epidemii, oświadczyli dziedzicowi, że cholera od dnia następnego, zmniejszać się będzie. Zapytani o powód tego prognostyku, oświadczyli, że koguty, które przez cały czas trwania epidemii milczały, nakoniec piać zaczęły. Przepowiednia ziściła się zupełnie nazajutrz.

— W nocy z dnia 23 na 24 z. m., w m. Węgrowie z niewyśledzonéj dotąd przyczyny, wynikł pożar, skutkiem którego zgorzało 71 budowli miejskich; straty na rs. 17,845 podano.

— Earl Ellesmere ma w stajniach swoich muła, którego wiek liczonym jest od 90 do 100 lat, jak to w celu naukowym zeznaniami świadków sprawdzono.

— W dniu 25 października powstał w jednym z pokojów w Woolwich ogień. który naczas ugaszono, ale się przekonano, że wznieciła go kawka, która rozsypane zapałki w dziób brała i potarłszy rzucała.

— W dniu 30 października przedstawiono w Wiedniu w teatrze przy *Kärntnerthor* operę jenerała Lwowa „Undine." *Bohemia* mówi, że zyskała ona tylko *succès d'éstime.* *Pressa* utrzymuje, że opera ta nie była w stanie najmniejszéj obudzić sympatyi w publiczności, lubo pod względem wystawy przedsiębrano wszystko co tylko można, aby zapewnić dobry skutek.

— Dzienniki londyńskie szerokie podają opisy spodziewanych uroczystości przy pogrzebowym obrzędzie Wellingtona. Wnętrze kościoła ś. Pawła zamienione zostało w wielki amfiteatr, umyślnie rozprowadzono rury gazowe, aby kościół 9ma lub 7ma tysiącami płomieni oświetlić. Wóz, na którym ciało spoczywać będzie, jest cały z bronzu, bo ma służyć zarazem za pomnik. Długość jego wynosi 30 stóp, szerokość wszakże niestosunkowo mała, bo musi on przejechać przez wązką bramę *Temple-bar.* Wierzch wozu będzie miał kształt namiotu, ciągnionego przez kilkanaście koni. Ubranie koni będzie w smaku średniowiecznym: srebro i czarny aksamit.

— Peszteński dziennik *Spiegel* donosi, że p. minister spraw wewnętrznych Dr. Bach, zakupił piękne dobra Szigliget nad jeziorem błotnickiém w Węgrzech od barona Puteani.

— W Indyach wschodnich mnoży się emigracya do Australii. Z trzech pułków angielskich podało się 234 żołnierzy o uwolnienie, w zamiarze udania się do kopalń złota. Już jeden okręt z wychodźcami odpłynął do Australii, a za nim wkrótce uda się drugi; między podróżnymi znajduje się wielu indyanów. Tymczasem w posiadłościach również angielskich w Indyach, odkryto żyły złote bardzo rozległe, które odkrył porucznik Ayton, którego uwagę zwróciły podobieństwa geologiczne pokładów indyjskich z pokładami australskiemi.

— Profesor Neugebauer pisze o powstaniu ogromnego majątku książąt Demidowów. Przy reorganizowaniu wojska po zniesieniu buntowniczych gwardyj strzelców przez Piotra Wgo, znana już podówczas tulska fabryka broni, zajęta była całkowicie. Tameczny puszkarz imieniem Demid Antuzyew, dał się poznać w Rossyi przez dokładne naśladowanie pistoletu roboty jednego z najsławniejszych naówczas puskarzy niemieckich, a który mu do naprawy był dany, pistolet ten bowiem był własnością wice-kanclerza Szafirowa. Piotr Wielki obstalował u niego trzysta hellebard, które tak mu się podobały, iż darował puszkarzowi kawał lasu pod łąką na węgle do jego kuźni. Późniéj wojny szwedzkie znacznéj ilości broni wymagały, a Demid okazał się tak czynnym w ich dostawie, że Piotr W. ustąpił mu cesarskie huty w Uralu w Niższym Tagielsku w zamian za dostarczane żelazo. Puszkarz urządził lepiéj fabryki, dostarczał wszystkich materyałów wojennych do wojen szwedzkich i tureckich z punktualnością, a syn jego Alkimfi Demidowicz odkrył w pobliżu tych hut rudę miedzianą. Piotr W. tak był ucieszony kwitnącym stanem tych hut i rozpostarciem kopalń, że nadał tym fabrykantom szlachectwo z uwolnieniem potomstwa ich od wojska, aby się poświęcali wyłącznie dalszym poszukiwaniom kopalnianym. Zakłady ojca wykształcony syn rozszerzył. Wnuk owego Akimfia Mikołaj, został jenerałem, ożenił się z córką Strogonowa potomka zbogaconéj przez handel sybiryjski rodziny jeszcze w XVI. wieku. Po wkroczeniu Napoleona do Rossyi, Demidow wystawił 2 pułki swoim kosztem i lubo sam już nie służył, poprowadził je pod Borodino i aż za Wisłę pędził za Francuzami. Najstarszy syn jego Paweł umarł młodo, drugi Anatol wychowany w szkole politechnicznéj w Paryżu jest głową rodziny. Anatol Demidow został w roku 1841 księciem w Tośkanii i mieszka zwykle we Florencyi w wspaniałéj willi San Donato, gdzie pojął w małżeństwo córkę b. króla westfalskiego Hieronima, księżniczkę Matyldę Montfort, przez któréj matkę księżnę wirtembergską, Demidow wszedł w powinowactwo z wieloma panującemi domami.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5 listopada.* Metaliki 5-proc. $94\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{16}$. — Metaliki 4-proc. 76. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{3}{4}$'16 — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $115\frac{3}{4}$. — Londyn 11 kr. 25—26 Paryż $136\frac{3}{8}$. — Akcye Bankowe 1334. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 6 listopada. Banknoty $90\frac{2}{3}$. — Pruski kurant $102\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{2}{3}$. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają 93 — dają $92\frac{1}{2}$ Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$. nowe 105.

Kurs lwowski z dnia 2 listopada. Dukat holend. 5 złr. 26 kr. — Dukat ces. 5 złr. 31 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 33 kr. — Rubel ros. 1 złr. 51 kr. — Talar pruski 1 złr. 42 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 22 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 90 złr. 27 kr.

Kurs wiedeński z dnia 4 listopada — Metaliki $94\frac{3}{16}$ — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{8}$. — Akcye Banku wied. 1335 — Akcye kolei żel. szl. $216\frac{1}{2}$. — Agio od złota $22\frac{1}{8}$, od srebra 15.

Kurs wrocławski z d. 4 listopada. Banknoty austryack. $88\frac{1}{4}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{5}{6}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{3}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{7}{12}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{3}{4}$ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. $89\frac{1}{2}$ d.

URZĘDOWE.

N. 5727. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1466)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania Feliksa Tuchalskiego, nabywcy praw Maryanny Ciemięgownéj i Heleny z Ciemięgów Wątorowiczowéj, niemniéj małoletnich Franciszka i Wincentego Ciemięgów (w imieniu których Maryanna 1mo Ciemięgowa, 2do Dymkowa i Antoni Dymek część na nich z spadku po Dominiku i Helenie Ciemięgach przypadającą, na zasadzie uchwały rady familijnéj w Sądzie Pokoju Okr. I. pod dniem 5 czerwca r. b. zapadłéj, a przez c. k. Trybunał pod dniem 15 czerwca r. b. zatwierdzonéj, ustąpili łącznym aktem przed Notaryuszem Korytowskim pod dniem 11 lipca r. b. podającemu) o przyznanie mu spadku po Dominiku i Helenie Ciemięgach z domu pod L. 2, oraz półogrodzia zagonów 11tu we wsi Krowodrzy położonego składającego się. C. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten podającemu przyznanym zostanie. — Kraków d. 2 września 1852.

Sędzia prezydujący. BRZEZIŃSKI.
(1-3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

N. 5024 CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ (1466)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania Przełożonego Zgromadzenia XX. Karmelitów na Piasku tudzież p. Tadeusza Boguńskiego jako ojca małoletnich Władysława i Mieczysława Boguńskich, P. Heleny Hałatkiewiczowéj. p. Wincentego Szpora w imieniu małoletnich swych dzieci Zofii i Katarzyny Szporownych; p. Ignacego Miaskowskiego, p. Julii Stróżeckiéj i p. Józefy Majsner, o przyznanie im spadku po Joannie Auer w sposób w testamencie téjże wskazany, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznéj z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po téjże Joannie Auer, a mianowicie do summ 8000 złp. na domu N. 486 w Gm. IV. 3000 złp. na domu pod L. 437 w G. IV. i 3000 złp. na domu pod L. 297 w G. VIII M. Krakowa hipotecznie zabezpieczonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie przepisanie summ powyższych na rzecz legataryuszów wyżéj wymienionych stósownie do testamentu Joanny Auer zarządzoném zostanie.

Kraków dnia 15 września 1852 r.

Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
(1-3) Za Sek. W. Płonczyński.

N. 6314. CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1454)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek podania PP. Tekli z Czaputowiczów Guzowskiéj, Julii z Czaputowiczów Piaseckiéj, Karoliny z Czaputowiczów Piątkowskiéj, Seweryna Czaputowicza, Barbary Czaputowiczownéj i Sylwestry Czaputowiczownéj o przyznanie im spadku po Karolu Czaputowiczu, a mianowicie $\frac{1}{5}$ część realności pod L. 1?4 w Gm. IX. miasta Krakowa położonéj, oraz połowy z $\frac{3}{5}$ części téjże realności c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się sukcesorom wyżéj wymienionym przyznanym zostanie. — Kraków d. 2 września 1852.

Sędzia prezydujący. *J. Kopyciński.*
(2-3) Z. Sekretarz W. Płonczyński.

Ner 7405. CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (1442)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 ust hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora wzywa mających prawa do spadku po śp. Józefie Kremer pozostałego. z ruchomości i nieruchomości, mianowicie zaś z połowy domu N. 230 w Gm. II. i z domu N. 116 w Gm. VIII., oraz z kapitałów a) złp. 1000 na domu N. 139 w Gm. IX., b) złp. 2200 na domu N. 90 w Gm. VII., c) złp. 6000 na domu N. 238 w Gm. II., d) złp. 2000 na domu N. 60 w Gm. VII. intabulowanych; niemniéj do spadku po Justynie i Amalii córkach śp. Józefa Kremera z części z spadku ojcowskiego nań przypadających, składającego się, aby się z takowemi w zakresie miesięcy 3ch do Trybunału zgłosili, po upływie bowiem rzeczonego terminu, spadek w mowie będący, tak po Józefie Kremer jak i po wspomnionych dwóch córkach, pozostałym dzieciom, oraz matce, w częściach nań przypadających, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13 października 1852.

(2-3) Sędzia prezydujący, *Brzeziński.*
Z. Sekr. W. Płonczyński.

Ostatnie Wiadomości.

Z Pragi nadeszły zaspakajające wiadomości o stanie choroby Cesarza Ferdynanda, które spowodowały arcyksięcia Franciszka-Karola do wstrzymania zapowiedzianego wyjazdu tamże.

Depesza telegr. z Turynu 1 listopada donosi co następuje: „Nowa kombinacya ministeryalna z hr. Balbo na czele, jeszcze do skutku nie przyszła. Wyjąwszy p. Dabormida i jener. Lamarmora niepowiodło mu się dotąd innych zebrać kolegów. Wszakże konserwatyści nietracą nadziei, że się hrabiemu powiedzie trudności te pokonać, i niedają wiary rozpuszczonéj przez radykalne dzienniki pogłosce jakoby zrzekł się powierzonéj mu missyi, i mandat swój złożył.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się Dodatek.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.

Dodatek do Nru 255 Dziennika „CZAS“.

N. 4873 **C. K. TRYBUNAŁ** (1502)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W myśl art. 12 u-t. hyp. z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mających prawo do spadku po śp. Maryannie z Kizlów Knowiakowskiéj składającego się z połowy realności M. 513 w Gm. V. miasta Krakowa położonéj, aby się do c. k. Trybunału w przeciągu miesięcy trzech zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu spadek w mowie będący, zgłaszającym się, Janowi Kantemu, Floryanowi i Janowi Knowiakowskim w właściwych częściach przyznanym będzie.

Kraków 30 września 1852 r.

(1-3) Sędzia prez. *J. Pareński.* — Z. Sek. *W. Płonczyński.*

Obwieszczenie.

N. 22153. **RADA MIASTA KRAKOWA.** (1496)

Wydział Administracyi i Skarbu.

podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 11 listopada r. b. w biórach Rady Miejskiéj pod N. 125 w Gm. II. o godzinie 11 przed południem, odbywać się będzie publiczna głośna in plus licytacya, na wypuszczenie w jednoroczną lub trzechletnią dzierżawę piwnic pod gmachem Konsumpcya zwanym w Gm. V. pod Nrem 671 położonym, własnością miejską będącym, a obecnie bióra c. k. Administracyi Skarbowéj obwodowéj mieszczącym, znajdujących się, poczynając od dnia 1go stycznia 1853 r. — Czynsz roczny jako praetium fisci ustanowionym zostaje na kwotę złr. 50 mk., a na vadium złr. 12 kr. 15 mk., które jako kaucya aż do expiracyi terminu dzierżawy, w depozycie miejskim pozostanie. O innych warunkach w biórze Rady Miejskiéj dowiedzieć się można

Kraków dnia 26 października 1852.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

(1500) **C. K. NOTARYUSZ** (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zawiadamia, iż w moc rezolucyi c. k. Trybunału z dnia 14go października b. r. N. 7344 w dniu 17 b. m. i r. o godzinie 9 z rana w wsi Giebułtowie na plebanii, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą ruchomości po niegdy księdzu Józefie Bednarskim pozostałych — jako to: sukien, pościeli, bielizny, stolarszczyzny, żelaziwa, naczyń rolniczych i gospodarczych, zboża, bydła, koni, źrebiąt i innych ruchomości, a to za gotową monetę kurs w kraju mającą. — Kraków dnia 2 listopada 1852 r.

Franciszek Jakubowski.

(1495) **Obwieszczenie.**

Bydło rogate na targu właściwym o godzinie 9téj — Konie i wozy na Kleparzu o godzinie 10 — kram drewniany w jatkach rzeźniczych o godzinie 10½; — zaś korale — stolarszczyzna i odzież o godzinie 11téj przed południem na placu obok gmachu Sukiennic miasta Krakowa będą w dniu 9 listopada b. r. tj. we wtorek w drodze egzekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą sprzedane. — Kraków dnia 2go listopada 1852 r.

(podpisano) *Stanisław Siermontowski*, c. k. kom. sąd.

Edikt.

Von der Stellungsobrigkeit Konieczna Jaslauer Kreises werden nachstehende unbefugt abwesende militärpflichtige Individuen als: von Konieczna, Dubczak Andrej H.-N. 13, Tihonik Maxim H.-N. 94, Konieczny Mihael H.-N. 46. Cihy Gmitro H.-N. 54, Suchowacki Wanio H.-N. 59. Dziamba Wanio H.-N. 5. Żydyk Wasil H.-N. 22, Puranda Wanio H.-N. 9, Bołdysz Ilko H.-N. 52, Stasiak Mihael H.-N. 4, Grzeszczak Wanio H.-N. 77, Młynarik Akim H.-N. 75, Urda Maxim H.-N. 49, Grzeszczak Gmitro H.-N. 77, Młynariki Stefan H.-N. 33, Kafka Leszko H.-N. 50, Młynarik Fedor H.-N. 75. — Aus Regestow nizni: Łabuda Tymko H.-N. 35, Dziamba Andrej H.-N. 49, Koreń Jako H.-N. 48, Feciaszko Fedor H.-N 9, Krajewski Michał H.-N. 28, Obuch Kościo H.-N. 40, Styranka Dyonis H.-N. 1, Dziumbak Assafat H.-N. 41, Bilański Seman H.-N. 25, Swist Lasar H.-N. 3. hiemit vorgeladen, innerhalb 6 Wochen in ihre Heimath zurückzukehren, und die unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen; weil sonsten dieselben nach dem Auswanderungspatente behandelt werden würden.

(1488-1-3) Dominium Konieczna am 1ten September 1852.

(1489) **Kundmachung** (2-3)

wegen Lieferung des Oberbau-Schotters für die östliche Staats-Eisenbahn von Bochnia bis Dębica.

Die Beistellung des Oberbau-Schotters für die Strecke von Bochnia bis Dębica wird gemäss hohen Erlass der k. k. Central-Direction für Staatsbahn-Bauten vom 25sten October l. J. Nro 8167 in 5 abgesonderten Parthien wie nachstehend ersichtlich gemacht ist, im Wege der öffentlichen Concurenz durch Uiberreichung schriftlicher Offerte hintangegeben.

Denjenigen, welche die Lieferung in einem oder mehreren Abschnitten zu übernehmen beabsichtigen, wird Folgendes bekannt gegeben:

Post.	Länge in Wiener-Klafter.	St. Nro. à 50 W.-Klaf. von	bis	Strecke.	Quantität in Cubik-Klaftern.	Beträge.	in CMze. fl.	xr.
1	7350	0	147	Von Bochnia bis Słotwina	5392 ½	Für Schotterbeistellung	58,450	23
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	60,450	23
2	9350	147	334	Von Słotwina bis Bogumiłowice	4505	Für Schotterbeistellung	27,549	52
						Für allgemeine Vorkehrungen	1,000	—
						Zusammen	28,549	52
3	4800	334	430	Von Bogumiłowice bis Tarnow	3840	Für Schotterbeistellung	20,823	34
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	22,823	34
4	10,100	430	632	Von Tarnow bis Czarna	5050	Für Schotterbeistellung	39,958	30
						Für allgemeine Vorkehrungen	2,000	—
						Zusammen	41,958	30
5	7,450	632	781	Von Czarna bis Dębica	4856 ½	Für Schotterbeistellung	39,937	46
						Für allgemeine Vorkehrungen	1,900	—
						Zusammen	41,837	46

1) Hiernach werden auch die für jede der vorstehenden 5 Abschnitte entfallenden Cautionen zu leisten sein.

2) Die auf einem 15 kr. Stempel ausgefertigten Offerte für jeden einzelnen Bahnabschnitt müssen längstens bis Samstag den 20sten November 1852 mittags 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift „Anboth zur Lieferung des Oberbau-Schotters „für die östliche Staatsbahn in der Strecke von — bis —,“ versehen bei der k. k. Bauleitung zu Tarnow eingebracht werden.

3) Jedes Offert muss den Vor- und Zunahmen des Offerenten, dann die Angabe seines Wohnortes enthalten.

Der Nachlass an den Einheitspreisen ist in Procenten und zwar sowohl in Ziffern als Buchstaben anzugeben. Mündliche Offerte, dann jene, welche diesen Bedingungen nicht entsprechen oder andere enthalten, werden nicht beachtet.

4) Es können jedoch nur solche Offerten berücksichtigt werden, welche ihre persönliche Fähigkeit zur Leistung dieser Lieferungen darthun.

Ferner hat jeder Offerent ausdrücklich zu erklären, dass er die der Verhandlung zur Grundlage dienenden von dem k. k. Rechnungs-Departement für Bauten adjustirten, Bedarfs- und Kostenausweise, dann die Lieferungsbedingnisse eingesehen, selbe wohl verstanden, sich auch an Ort und Stelle die Uiberzeugung verschafft und genau darnach benehmen wolle — zu welchem Behufe er die auf das Offert Bezug nehmenden Dokumente noch vor der Uiberreichung desselben unterschrieben habe.

Die gedachten Behelfe werden bei der k. k. Bauleitung zu Tarnow in den vormittägigen Amtsstunden von 8 bis 12 Uhr für den Offerenten bereit gehalten.

5) Dem Offerte ist auch der Erlagschein über das bei dem k. k. Universal-Cameral-Zahlamte in Wien, einer Landeshaupt- oder Sammlungs-Cassa erlegte Vadium mit 5 Procent von der oben angeführten Summe des Abschnittes, wofür der Anboth geschiet, beizuschliessen.

Das Vadium kann übrigens in Baarem oder in hiezu gesetzlich geeigneten österreichischen Staatspapieren nach dem zwanzigfachen Werthe ihres jährlichen Zinsertrages; in Verlosungs-Anlehens-Obligationen von den Jahren 1834 und 1839 nach dem Nennwerthe — erlegt werden. Auch können zu diesem Behufe gehörig nach dem §. 1374 des a. b. G. B. versicherte hypothekarische Verschreibungen, welche jedoch vorher in Beziehung auf ihre Annehmbarkeit dem Befunde einer k. k. Hof- und Niederöster. oder von einer Provinzial-Kammer-Procuratur geprüft und anstandlos unterzogen wurden — beigebracht werden.

6) Die Entscheidung über das Ergebniss der Concurrenz-Verhandlung wird nach Massgabe der Annehmbarkeit der Offerte und Vertrauenswürdigkeit des Offerenten höheren Orts erfolgen.

Bis zur Entscheidung bleibt jeder Offerent vom Tage des überreichten Anbothes für dasselbe, so wie auch dazu rechtlich verbunden, den Vertrag hiernach abzuschliessen.

7) Das Vadium des angenommenen Anbothes wird als Caution zurückbehalten werden, wenn der Unternehmer nicht etwa, was ihm gegen besonderes Einschreiten frei steht, die Caution in einer gesetzlich zulässigen Art bestellen will.

Die Vadien der nicht angenommenen Anbothe werden sogleich den Offerenten zurückgestellt werden.

Tarnow den 31 October 1852.

K. k. Bauleitung der Abtheilung von Bochnia bis Dębica.

N. 5890 **Ogłoszenie.** (1470)

C. K. Sąd obwodowy w Lipniku w Morawie, podaje do wiadomości, że w dniu 12 listopada 1851 doniesiono o znalezieniu 18tu sztuk akcyj pierwszeństwa Towarzystwa kolei żelaznéj Krakowsko-Górno-Szląskiéj, wraz z kuponami procentowemi, i że takowe akcye w tutejszym Sądzie do depozytu złożone zostały.

Wzywa się przeto właściciela powyższych akcyj, ażeby z swojém prawem własności do nich przed tutejszym Sądem w przeciągu roku jednego wykazał się. w przeciwnym bowiem razie, skutki prawem przepisane, nastąpią. — Lipnik 12 listopada 1851.

(3) C. k. sędzia obwodowy *Pornitz* m. p.

Kundmachung

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Leipnik in Mähren wird bekannt gemacht, dass bei demselben am 12ten November 1851 der Fond von 18 St. Prioritäts-Actien der Krakau-Oberschlesischen-Eisenbahngesellschaft sammt Zinscoupons angezeigt, und dieser Fond auch hiergerichts ad depositum geleitet wurde.

Der Eigenthümer dieser Actien wird sonach aufgefordert, sein Eigenthumsrecht hiergerichts darauf binnen Jahresfrist nachzuweisen als im Widrigen die gesetzlichen Folgen eintreten würden.

Leipnik am 12ten November 1851.

Der k. k. Bezirks-Richter *Pornitz* m. p.

(1475) **Nakładem** (1-3)

D. E. FRIEDLEINA

Księgarza w Krakowie Ner 237.

wyszły następujące książki katolickie

potwierdzone przez Konsystorz Dyec. Krak.:

Bóg najwyższe Dobro, zupełnie nowe wydanie poprawione. na papierze welinowym, złp. 6.

Bogarodzica Marya w Nazaret i na Jasnéj-Górze przez X. W. Plebankiewicza, 2 tomy 18 z rycinami, złp. 12.

Cześć Boga w błogosławionéj Bronisławie. 8vo. złp. 1.

Dzień Chrześcianina Katolika, przez X. F. de Lamenais, przełożył z francuskiego X. T. Kiliński. 18. na papierze welin., ozdobiony ryciną na stali, złp. 5.

Kantyczka, Pieśni Nabożnych według obrządku Kościoła ś. katolickiego. Nowo przejrzane i poprawione. Na papierze welinowym. złp. 3.

Taż sama na papierze ordynaryjnym 100 sztuk za złp. 60.

Książka do nabożeństwa dla Polek, (przez z Tańskich Hofmanową), 8vo. na papierze welinowym, ozdobiona 4ma rycinami na stali i tytułem. złp. 15.

Książka do nabożeństwa przez X. J. A. Schnaidera. Nowe tłómaczenie, z ryciną. 18. złp. 5.

Modły dla użytku prawowiernych chrześcian przez X. B. Fenelona. tłómaczone z francuskiego. 18. z ryciną. złp. 5.

Moje zbawienne godziny, przez Michała Haubera, 18. z ryciną. złp. 5.

Mowy pogrzebowe Bossueta, tłómaczone z francuskiego. 8vo. złp. 7 gr. 15.

Naśladowanie Jezusa Chrystusa Tomasza z Kempis, tłómacz. Matuszewicza, przejrzane i poprawne, ozdobione ryciną i tytułem na stali. złp. 6.

Obraz ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, przez T. Dolabelle, 8vo złp. 1.

Obraz N. Maryi Panny w Częstochowie p. Peszkiego. 8vo. złp. 1.

Obraz ś. Wacława
— **ś. Wojciecha**
— **B. Wincentego Kadłubka**
— **B. Kazimierza**
— **ś. Jacka**
— **ś. Kunegundy**
— **ś. Jadwigi**
— **ś. Floryana**
— **ś. Stanisława**
— **ś. Władysława** z Giejniowa

(zdjęte z Obrazów Kościoła Katedralnego Krakowskiego, a malowane przez T. Kuntze Krakowczyka.)

Odezwy Przygodne w przedmiotach Moralnych, Naukowych i Obywatelskich, przez X. Józefa Wincentego Łancuckiego, 8vo. tom I. złp. 5.

Ojcze nasz — Modlitwa Pańska — litografowana in folio. całość w postaci kielicha. Cena zwyczajna złp. 18, zniżona złp. 8.

Przewodnik młodego wieku przez X. F. de la Mennais, tłómaczenie z francusk. złp. 4.

Wiadomości o obiorze Papieża i dworze Jego, 8vo. złp. 5.

Zbiór modlitw dla dzieci z wielu ozdobami na papierze welinowym 24 oprawne w papier safianowy, złp. 1 gr. 15 (nieoprawnych tuzin złp. 6).

Bogarodzica Marya na Jasnéj-Górze Częstochowskiéj, tudzież różne wspomnienia historyczne o wizerunku, kl sztorze i skarbcu opisał X. Wincenty Plebankiewicz. 8vo. złp. 4.

Śpiewy Choralne Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Bazylice katedralnéj Krakowskiéj używane, a w harmonii na organy dla kościołów parafialnych przez W. Gorączkiewicza ułożone. 2 Części. złp. 24.

Treść nauki chrześciańskiéj czyli święte prawdy wiary, które każdy chrześcianin znać, wierzyć i według nich żyć powinien. Arkusz wielki z drzeworytami, 15 gr. libra złp. 6.

☞ W téjże księgarni dostać można wszystkich dzieł religijnéj treści katolickich, Kazań, **Mszałów po zlr. 10 czyli złp. 40. Brewiarzy w różnych formatach. Horæ Diurnæ** itp. po cenach umiarkowanych.

Niniejszém ośmielam się Szanowną Publiczność o założeniu i otworzeniu

HANDLU KORZENNEGO

w miasteczku MIELCU uprzejmie zawiadomić.

Sprowadzając towary wprost z miejsca najbliższego ich nabycia w kraju i za granicą, za obowiązek sobie poczytuję, przy umiarkowanych cenach rzetelnością w miarze i wadze, niemniéj i jakości towarów korzennych i trunków, w rzeczoném miasteczku istniejące sklepy w tym zawodzie przewyższyć. Rachując na odpowiedni odbyt, polecam się łaskawym względom Szanownéj Publiczności.

(1493-1-3) **Józef Winiarz.**

(1027) **PANA DU BARRY** (7-8)

mąka zdrowia

przywracająca siły, służąca dla chorych wszelkiego wieku i słabych dzieci.

Revalenta Arabica

mąka o przyjemnym smaku na śniadanie lub kolacyę używać się dająca; wynaleziona, wprowadzona, i przysposobiona przez Panów

Du Barry i Spółkę,

Nr. 127, New Bond Street, London.

Wyciąg z dziennika *The Morning Chronicle.*

„Jednym z najprzyjemniejszych obowiązków dziennikarza, jest obznajmienie czytelników z nowém odkryciem ku użytkowi człowieczeństwu służącém; jakoż prosimy czytelników naszych, aby całą uwagę swoję na Revalentę Arabica Panów Du Barry i Spółki zwrócili, na tę mąkę otrzymywaną z arabskiéj rośliny, z kozim naszym powojem najwięcéj podobieństwa mającéj. Główne Revalenty własności są pożywność i uleczalność; a świadectwa znakomitych mężów dowodzą, że w następujących słabościach każdy inny lekarski środek znacznie przewyższa. Aby zaś czytelnika zbytnie nie utrudzać, wymieniamy z nich tylko: niestrawność, zatkanie, ostrości, kurcze, spazmy, zawrot głowy, zgagę, dyaryę, osłabienie nerwów, słabości żółciowe, choroby wątrobowe i nyrkowe, wzdęcia, drętwienie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, bóle we wszystkich częściach ciała, chroniczne żołądka zapalenie i tegoż supuracya, wyrzut skórny, szkorbut, febra, szkrofuły, konsumcya, wodna puchlina, pedogra, mdłości i wymioty u kobiet ciężarnych, smętność, osłabienie ogólne ciała, paraliż, kaszel, bezsenność, pomimowolne rumienienie się, brak pamięci, wycieńczenie, melancholia, trwożliwość, niedeterminacya, chęć do samobójstwa itp. Dla dzieci, dla chorych i słabowitych osób, nieznamy lepszego i skuteczniejszego środka, ile że nigdy kwasów w żołądku nie tworzy, a zażywszy z rana i wieczorem, naturalne odbywanie funkcyi ułatwia, najsłabsze trawienie leczy, i najbardziéj osłabionemu nowe siły i nieznaną mu dotąd moc udziela."

„Następujące szanowne osoby, którym po bezskuteczném wszystkich innych leków wyczerpnięciu, i straceniu wszelkiéj wyzdrowienia nadziei, wyłącznie Revalenta Arabica zdrowie przywróciła, nadesłali Panom Du Barry i Spółce swe ad hoc świadectwa: JW. Hrabia Stuart de Decies, wyleczony z długoletniéj niestrawności; jen. maj. J. King, wyleczony z osłabienia nerwowego, niestrawności, obstrukcyi itp.; wielebny arcydziekan Alex. Stuart, z 3chletniego nadzwyczajnego osłabienia, bezsenności, bólu gardła i lewego ramienia; kapit. Parker, z 27mioletniéj niestrawności i onéj nerwowych następstw; kapit. Andrews, kapit. Edwards; P. William Hunt, adwokat, z 60cioletniego paraliżu i wyrzutu po ciele; kapit. Allen, z powodu wyleczenia młodéj jednéj pani z konsumcyi; pan Charles Kerr, pastor, wyleczony z boleści w podbrzuszu; pan J. Minster, z 5cioletniego nerwowego osłabienia, któremu towarzyszyły spazmy i wymioty; Doktorowie Ure i Harvey, pan Shorland, z kuracyi z wodnéj puchliny; pan J. Porter, z 13toletniego kaszlu i niemocy w całym organizmie; p. T. Woodhouse, o wyleczeniu pewnéj damy z zatwardzenia i mdłości w czasie jéj ciąży; pan A. Fraser, wyleczony z 20toletniéj wątrobowéj choroby; pan S. Laxton, z 2wuletniéj dyaryi; pan W. R. Reeves, z 25cioletniéj nerwowéj drażliwości, złego trawienia i zatwardzenia, obok bezsenności i powszechnego osłabienia ciała; pan W. Martin, świadczy o wyleczeniu dziewczynki z 8mioletnich codziennych wymiotów; pan R. Willoughby, wyleczony z żółciowéj choroby; pan J. W. Flavell, pastor, donosi o powrocie do zdrowia jego służącéj, cierpiącéj przez lat 8 na straszliwe cierpienia, wynikłe z niestrawności i osłabienia ciała, któremu towarzyszyły kurcze, spazmy, codzienne womity i boleści w podbrzuszu; pan Barlow, o wyleczeniu 20toletniéj niestrawności, boleści w podbrzuszu, wzdęcia i drażliwości; pani Jolly Wortham, z 50cioletnich nadzwyczajnych boleści pochodzących z niestrawności, z nerwowych cierpień, kaszlu, wzdęcia, spazmów, kurczów, mdłości i womit; panna E. Jacob, wyleczona na cierpienia nerwowe, niestrawność i wyrzuty po ciele; panna E. Yeoman, wyleczona z 10cioletniéj niestrawności i histerycznych napadów; pan Józef Walters, wyleczony z „Angina Pectoris," i 50,000 innych szanownych osób przesłało Panom Du Barry i Spółce, 127, New Bond Street, w Londynie, swe gorące oświadczenie wdzięczności za przywrócenie im zdrowia; a nieoszacowany ten środek lekarski, powszechnie tak wysoce jest ceniony, że wszelkie z naszéj strony zalecanie byłoby zbyteczném."

Główny Redaktor.

Rostock, 4 lutego 1851.

Przy zażywaniu panów Revalenty, którą od kilku zażywam miesięcy, mam się bardzo dobrze.

T. Carr.

Kiel, wrzesień 1851.

Prace moje zmuszają mię do ciągłego siedzenia, a to sprawiło mi osłabienie żołądka i onego nieuchronne następstwa, tak dalece, że zupełnie o mojém wyzdrowieniu zwątpiałem. W tym smutnym stanie poradzono mi używanie Revalenty; jakoż za przyzwoleniem mego lekarza zrobiłem doświadczenie, i uczułem niebawem tego środka skutki. Głęboko przekonany jestem, iż jemu winienem stanowcze mego stanu zdrowia ulepszenie, i że w słabościach żołądkowych roślinna ta mąka silnie zalecaną być powinna.

M. Gehrke, z domu Juhl.

Rozbiór chemiczny przez sławnego professora chemii; Dra Andrzeja Ura. Londyn Ner 24 Bloomsbury Square.

Świadczę niniejszém, iż Pana Du Barry Revalenta Arabica, po dokonanym chemicznym rozbiorze, okazała się być czystą roślinną mąką, zdrowiu pomocną, łatwą do trawienia, i wywierającą uzdrawiający wpływ na żołądek i podbrzusze, działając zarazem przeciw niestrawności, zatkaniu, i onych złym dla systemu nerwowego następstwom.

Andrew Ure, Dr. med. etc.

Doktora Harvey zalecanie Panów Du Barry i Spółki. — Miło jest doktorowi Harvey, jak najusilniéj zalecać Revalentę; dziwnie, szybko i leczalnie, ona w wielu napadach diaryi itp. działała, jakotéż w zatkaniach i towarzyszącym tymże zwykłym szkodliwym skutkom.

W Londynie 10 sierpnia 1849.

Stósownie do świadectwa fizyka doktora Buck sen. w Hamburgu, z lipca 1851, Rada tamtejsza Zdrowia żadnéj oppozycyi Revalencie nie stawia.

Pana G. L. Ulex, aptekarza i chemika, chemiczne badania. — Revalenta Arabica Panów Du Barry i Spółki, materya pożywna, rodzima, bez żadnych szkodliwych dodatków, niewątpliwie zdrowiu sprzyjający i wielce pożywny przedstawia preparat.

W Hamburgu 11 marca 1851.

Ukaz JCM. Cesarza Wszech Rosyi. — Rosyjski Jeneralny Konsulat w Londynie 2 grudnia 1847: W skutek upoważnienia NPana, konsul jeneralny zawiadamia Panów Du Barry i Spółki, że Revalenta Arabica, za najłaskawszém zezwoleniem ministeryum, do cesarskiego pałacu przesłaną została.

Ceny Rewalenty Arabskiéj:

1 puszka zawierająca 1 ℔ angielski, kosztuje złr. 2 kr. 15
1 " " 2 ℔ " " 3 " 30
1 " " 5 ℔ " " 8 " 30
1 " " 12 ℔ " " 17 " 15
1 " " 5 ℔ przedniejszy gatunek " 16 " 30
1 " " 10 ℔ " " 25 " —

☞ Zamówienia (obstalunki) przez osoby prywatne złr. 50 wynoszące z załączoną kwotą przesłane, odstawi ją się bezpłatnie.

☞ Podajenci zechcą udać się do naszego głównego ajenta na Królestwo Polskie, Galicyą i Wielkie Księstwo Krakowskie — Pana **Karola Herrmann** w Krakowie.

Du Barry & Comp.

Właściciele lasów w Ks. Krakowskiém i w Galicyi życzący sobie

sprzedać Sosny i Dęby

na budulec zdatne, mogą takowe korzystnie spieniężyć, zgłaszając się listami frankowanemi do niżéj podpisanego, oznaczając bliższe warunki. (1503-1-3) **C. Wetterhahn** w Szczecinie (Stettin).

(1498) **Wysprzedaż zupełna** (1-3)

SREBRA i ZŁOTA

w handlu podpisanego przy ulicy Floryańskiéj pod Nrem 506 — zaopatrzonego w rozliczne wyroby srebrne, od największych do najmniejszych sztuk; — niemniéj także w wyroby złote wszelkiego gatunku, zacząwszy od najkosztowniejszych bransolet, łańcuchów, kollije, broszy, pierścieni itp. aż do najtańszych i najdrobniejszych biżuteryi; — równie jak i w niektóre starożytności polskie; — nastąpi począwszy od dnia dzisiejszego z wolnéj ręki po najtańszych cenach. — Kraków dnia 3go listopada 1852.

Stanisław Westwalewicz.

(1497) **Przybyły** (1-3)

JOSEPH KLIMUNDA

ogrodnik z Wiednia

przy ulicy Poselskiéj Ner 195.

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż życzy sobie wejść w obowiązki ogrodnika, a nabywszy przez lat 11 ciągłéj swéj pracy dostatecznych wiadomości, szczególniej pracując w domu handlowym ogrodniczym pana Abel we Wiedniu przez lat 6, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa, zaręcza, iż zaufaniu w nim położonému, godnie odpowie.

(1485) **B. HUTH** (3)

DENTYSTA Z WIEDNIA

Czyniąc zadosyć życzeniom Szanownéj Publiczności, mam honor oświadczyć, iż przybywszy do tutejszego miasta, zająłem mieszkanie na Stradomiu w Hotelu Londyńskim na drugiem piętrze N. 20, i zastać mnie można od godziny 9téj zrana do godziny 5téj wieczór.

(1457) **Świeża czarna** (2-8)

HERBATA CHIŃSKA

w wybornym gatunku

sprzedaje się

nadzwyczajnie tanio — funt polski po 2 zlr.

w handlu pod firmą **ANTONI HŒLZEL** w Krakowie.

☞ Kto 10 funtów na raz kupi, otrzyma stósowny rabat. ☜

FRANC. HAWRANEK

(1483) **w Bochni** (1-3)

przenosi handel swój korzenny i żelazny — dotąd w kamienicy Klingenholza istniejący — od 8go listopada b. r. w rynek pod Ner 23 — wpodle cukierni.

Publiczne podziękowanie.

Szanowni Panowie osobliwém uczuciem miłosierdzia i litości nad ludem nędznym powodowani, utworzywszy szlachetne Towarzystwo dla wspierania ubogich, ponieśli pomoc dla zachowania wielu podgórskich w ciężkim niedostatku żywności uwięzionych gmin, i łaskawie postarali się, by nikt, niemający wyrobku albo sił dla utrzymania siebie i swoich w tych nader trudnych czasach, nie zginął z wielkiego niedostatku.

Szanowni Panowie! i ubóstwo naszego zboru w tém dobrodziejstwie nie zapomnione; za to Wam tedy zacni Dobroczyńcy najserdeczniejsza dzięka się czyni w imieniu tak wielu ubogich, poratowanie swe jedynie Szlachetnemu Towarzystwu zawdzięczających. Najszlachetniejszą zaś wdzięczność wyraża się: c. k. Namiestnikowi szląskiemu panu Kalchberg; c. k. Staroście cieszyńskiemu panu Wojtech; p. burmistrzowi cieszyńskiemu Dr. Klucki; p. professorowi Dr. Pluckar i wielu innym.

Serca tych, którym życie utrzymano, podnoszą się w gorliwéj modlitwie ku niebiosom, wypraszając dla swoich Dobrodziejów od najłaskawszego Ojca wieczną nagrodę.

Ligotka w wrześniu 1852.

(1484) Ksiądz J. Filipek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
4	2	27" 5"' 933	+ 8° 2	3"' 27	zachodni słaby	pogoda z chmurami			
"	10	" 6 200	+ 5 2	3 04	żaden	mglisto	mgła gruba mokra	+ 8° 7	+ 5° 1
5	6	" 6 166	+ 4 6	2 95	pł. zachodni	"	"		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.